

NOWY DZWONEK

wychodzi **dwa** razy w miesiącu — dnia **1** i **15**-go.

Do każdego numeru „NOWEGO DZWONKA“ dodaje się drugie pismo: „**ŚWIATŁO**“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Marceł Dziurzyński.

Nowy Dzwonek razem z „**ŚWIATŁEM**“ kosztuje w prenumeracie na rok: **5** koron, na **pół roku**: **2** kor. **50** hal. — Do Niemiec na rok **6** marek, na **pół roku**: **3** marki. —

Do Ameryki rocznie: **2** dolary, półrocznie: **1** dolar.

ADRES: Redakcja „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie ul. Powiśle 12.

Kalendarz — za darmo!

Na rok bieżący 1910 dajemy całkiem **darmo**:

Kalendarz „Święta Rodzina“

każdemu, kto sobie zaprenumeruje *Nowy Dzwonek* i nadesłanie całoroczną prenumeratę (5 koron), lub półroczną (2 korony 50 halerczy).

KALENDARZ ten **posyłamy zaraz**, po otrzymaniu prenumeraty.

Każdy nowy prenumerator, otrzyma również powyższy **KALENDARZ**, a nadto i książkę: *Nasza Skarbnica*, jeżeli złoży całoroczną prenumeratę.

Prosimy o rychłe nadsyłanie

nowej prenumeraty, kto się bowiem opóźni z jej uiszczeniem, ten potem **KALENDARZA** nie otrzyma. a nadto wstrzymamy mu dalszą wysyłkę pisma.

W czyje ręce idzie polska ziemia?

W Galicyi do roku 1867 istniał zakaz rządowy, który nie pozwalał żydom na kupowanie ziemi. W roku 1868 ten zakaz zniesiono, i odtąd ziemia polska coraz więcej przechodzi z rąk chrześcijańskich w szpony żydowskie.

Zaledwie rok upłynął od zniesienia owego zakazu, a już 38 wielkich majątków ziemskich przeszło w posiadanie żydów. W roku 1873 mieli już żydzi 289 majątków; w roku 1900 liczone już 680 majątków żydowskich. Obecnie już prawie połowa ziemi w Galicyi jest w rękach żydowskich, gdyż na 2000 wielkich majątków ziemskich, 1100 mają żydzi.

Tak samo jest po wsiach i po miasteczkach, gdzie żydzi również połowę parcel i realności mają w swoim posiadaniu.

Wciągu ostatnich lat 18 t. j. od roku 1874 do 1892 przeszło w posiadanie żydów 43 tysięcy małych, czyli chłopskich ziemskich własności.

Czy to nie straszne? Skoro 30 lat wystarczyło, aby połowa naszej ziemi przeszła w ręce żydowskie, to za lat drugie 30 cała ziemia w naszym kraju będzie w rękach żydów; żydzi będą panami — a Polacy staną się ich pachołkami.

Dzisiaj tedy zamiast wzajemnie, waśnić się, zamiast bogacić żydów — karczmarzy, którzy najczęściej potem stają się panami i właścicielami dóbr, — należy co najrychlej wspólnymi siłami zabrać się do obrony ziemi przed zachłannością żydowską. Pierwszą zaś rzeczą i najpotrzebniejszą byłoby unikanie karczmy i zaniechanie pijaństwa, a zamiast tego zakładanie Czytelni, Kółek rolniczych, Kas Raifajnsena, oraz innych potrzebnych i korzystnych towarzystw i związków.

Jeżeli się jeszcze i teraz nie ockniemy i nie weźmiemy do pracy — to niema wątpliwości, że jeżeli nie nas, to z pewnością potomków naszych czeka ohydna niewola u żydów.

Jeszcze o Banku parcelacyjnym.

Przyjaciel ludu zapewnia swoich ślepo mu wierzących czytelników, że związek największych banków lwowskich, który się utworzył dla zbadania stanu interesów Banku parcelacyjnego przeprowadził już rewizję wszystkich ksiąg rachunkowych, i że wszystko znalazł w porządku. Teraz już jest pewnikiem, głosi dalej *Przyjaciel*

ludu, że gdyby nie alarm wszechpolski, byłoby się obeszło bez wszelkiej pomocy i bank byłby sam sobie dał radę z trudnościami chwilowego braku gotówki.

Na posiedzeniu Rady naczelnej stronnictwa, odbytem we Lwowie z początkiem stycznia b. r. prezes Stapiński zawiadomił, że poseł Długosz złożył 35.000 koron, a poseł Lewakowski 10.000 koron gotówką, jako porękę dla banków, że nie stracą na objęciu interesów Banku parcelacyjnego. Nadto postanowiono zebrać oświadczenie od innych bogatych ludowców, jako gwarancję, że nikt z włościan, którzy mieli do czynienia z Bankiem parcelacyjnym, żadnej szkody nie poniesie.

Tak głosi *Przyjaciel ludu* — ale to wszystko jest ómieniem ludu, bo długi Banku parcelacyjnego w samym tylko Banku krajowym wynoszą 1 milion i 800 tysięcy koron, nie licząc setek tysięcy, które Bank parcelacyjny winien czeskim różnym bankom, więc cóż znaczą w obec tak olbrzymiej sumy długów, owe kilkadziesiąt tysięcy koron, które mają złożyć ludowcy?

Twierdzenie *Przyjaciela ludu*, że ludowcy nie pozwolą krzywdę zrobić ani jednemu chłopu mającemu stosunki z Bankiem parcelacyjnym jest dalszem bałamuceniem ludu, bo ludowcy już swoją gospodarką w Banku wyrządzili wielką krzywdę chłopom. A jeśli ci chłopi nie stracą swoich pieniędzy złożonych w Banku lub danych Bankowi za grunta, to będzie to zasługą nie ludowców, nie p. Stapińskiego, ale innych ludzi.

I nie o ratunek Banku parcelacyjnego dziś już idzie, ale o ratunek włościan, którzy swe oszczędności (700 tysięcy koron) temuż Bankowi powierzyli.

Kraj musi przyjść z pomocą i tym także włościanom, którzy nabyli od Banku parcele, a jeszcze całego kupna nie uścili, lub nie są jeszcze zaintabulowani jako właściciele, aby ich uchronić przed groźbą im wyzuciem z zapłaconych gospodarstw.

Okazało się przy badaniu ksiąg, że Bank parcelacyjny od wielu włościan wziął całą cenę kupna, a jednak poprzednim właścicielom nie zapłacił dotąd całej sumy, przez co w księgach hipotecznych zapisani są jako właściciele poprzedni posiadacze, a nie nowi nabywcy.

Wyjaśnienia i uspokojenia, jakie podaje w tej sprawie *Przyjaciel ludu* są w oczy bijącym bałamuceniem, bo już stwierdzono, że długi Banku parcelacyjnego wynoszą kilka milionów koron, a na to niema prawie żadnego pokrycia. Niema co mówić, na nic tu się nie przydadzą wszelkie bałamuctwa, bo to jaane jak słońce,

że ludowcy Bank ograbili, nie wytrychami wprawdzie — ale swoją gospodarką.

Rozszerzajcie „NOWY DZWONEK“ między znajomymi!

W sprawie koncesyj szynkarskich.

(Oświadczenie p. Namiestnika).

Wnet po zebraniu się Sejmu we Lwowie, podniósł p. Stapiński dość ciężki zarzut przeciw starostwom, a najwięcej przeciw starostwu ropczyckiemu, że to udzieliło już wiele koncesyj różnym osobom na wyszynk napojów w naczyniach zamkniętych (czyli w opieczętowanych flaszkach) — a nie dało ich gminom.

Na ten zarzut odpowiedział p. Namiestnik na posiedzeniu Sejmu dnia 20. stycznia b. r. i stwierdził, że akcyza co do udzielania koncesyj dopiero się rozpoczęła, starostwo zaś ropczyckie nikomu jeszcze takich koncesyj nie wydało.

Podniósł dalej p. Namiestnik, że władze stosując się do życzenia Sejmu i do praw przyjętych w innych krajach, udzielać będą koncesyj na założenie jednego szynku na 800 mieszkańców, w miasteczkach zaś jeden szynk przypadnie na 500 mieszkańców. Oprócz tego w niektórych gminach udzielać się będzie koncesyj na szynk na 1000 mieszkańców, jeżeli gminy nie zechcą mieć więcej szynków.

W tej sprawie rozesłano do gmin odpowiednie pytania, a gdy prace będą ukończone, wtedy rozpisze się konkurs czterotygodniowy do wnoszenia podań o koncesję.

Przy uchwalaniu koncesyi będą władze zwały na zdanie gmin i na opinię stowarzyszeń szynkarskich; od władz politycznych pierwszej instancyi wolny będzie rekurs do namiestnictwa.

Przewodnią myślą władz politycznych przy rozdzielaniu koncesyj będzie głównie postanowienie o powstrzymaniu pijaństwa i ukroczenie zgorszenia.

Władze mające to na względzie nie mogą iść za radą p. Stapińskiego, aby koncesyi udzielać gminom gminy bowiem powołane są do tego, aby pomagały władzom w powstrzymaniu pijaństwa, czegoby gminy nie mogły czynić, gdyby same wyszynkiem trunków się zajmowały.

Przy podaniach o koncesye te przedewszystkiem osoby będą uwzględniane, które dają najlepszą gwarancję, że uczynią z koncesyi użytek jak najmniej szkodliwy dla społeczeństwa, przy czem władze nie będą się kierowały ani miłością, ani nienawiścią ku żydom.

Ze Sejmu.

W połowie stycznia zebrał się Sejm, aby skończyć przerwane w jesieni obrady.

Przystąpiono odrazu do rozprawy budżetowej, która się niezwykle długo przeciąga.

Rusini wygłaszając długie mowy i żale na urojone i nieurojone krzywdy przeciągają niepotrzebnie rozprawy, a do tego zły stan finansów krajowych zmusza posłów do gruntownego zastanawiania się nad sposobami, jakby tu z tego wybrnąć bez nowego obciążenia ludności płacącey podatki.

Inne sprawy tymczasem spoczywają; cicho o reformie wyborczej, bo nawet wybrana niustająca komisya do tej sprawy nie daje znaku życia, zastaniając się brakiem czasu, a chodzą wieści, że reforma ta ma być odłożona aż do nowego spisu ludności, który się ma odbyć w grudniu 1910 r.

Ludowcy zaskoczeni bankructwem Banku parcelacyjnego nadrabiają miną i twierdzą, że stronnictwo ich żadnej nie ponosi winy, ale jakoś ciężko im się z tego wytlómaczyć, bo przecie i zarząd Banku i rada nadzorcza i ajenci po powiatach, to przecie sami ludowcy.

Interesa Banku parcelacyjnego nie są znowu takie dobre, jak to chcą przedstawić ludowcy i likwidacya Banku musi nastąpić. W Sejmie stwierdził Wydział krajowy, że Bank parcelacyjny przecenił grunta jeszcze nie rozparcelowane, a Bank krajowy oprócz swego udziału 20.000 koron straci jeszcze jakie 100.000 koron. Niewątpliwie poniosą straty i chłopci, którzy w Banku parcelacyjnym złożyli swoje pieniądze i ci, co jeszcze swoich interesów nie zadatwili w zupełności...

Podnoszą się wprawdzie w Sejmie głosy, żeby chłopów zagrożonych koniecznie ratować, ale bez strat pewnie się nie obejdzie. Fr. G.

Z kraju i ze świata.

Doniesienie do Prokuratury przeciw Bankowi parcelacyjnemu.

Głos Narodu otrzymał 20. stycznia b. r. ze Lwowa wiadomość, iż imieniem właścian ze

wsi Luślawice i imieniem mieszczan zaklętych wniesiono do Prokuratury państwa we Lwowie doniesienie karne o zbrodnie oszustwa przeciw Bankowi parcelacyjnemu z tego powodu, że po rozparcelowaniu dóbr Luślawice Bank parcelacyjny odstąpił swe wierzitelności u parcelantów Bankowi hipotecznemu we Lwowie, o czem jednak nie zawiadomił parcelantów, a cenę kupna od nich pobrał. Teraz zaś Bank hipoteczny domaga się tych zapłat, twierdząc, że Bank parcelacyjny nie miał prawa pobierać tych rat od parcelantów. Szkoda wynosi około 100 tysięcy koron. Ładni z ludowców przyjaciele ludu.

Austria i Węgry.

Zwołanie Rady państwa ma nastąpić około 22. lutego, przedtem jednak ustąpią niektórzy ministrowie, a na ich miejsce mianowani będą inni.

Szpiegostwo na rzecz Rosyi. Pułkownik rosyjski Marzenko, członek wojskowy ambasady rosyjskiej w Wiedniu uprawiał na wielką skalę szpiegostwo i donosił swemu rządowi w Petersburgu o różnych tajemnicach wojskowych. Pomagało mu w tem jakieś biuro utrzymywane przez pewnego Niemca i Rosina. Marzenko musiał wskutek wykrycia tego szpiegostwa wyjechać zaraz z Wiednia.

Długi Austrii wynosiły w czerwcu 1908 r. 10,339 milionów koron. Więcej długów od Austrii ma Francya i Rosya.

Na Węgrzech objęło rządy nowe ministerstwo, którego prezydentem jest hr. Khuen-Hedervary. Ministrem wyznań i oświaty jest Dr. Szekeli, który jest protestantem i massonem, czem katolicy węgierscy są wielce oburzeni.

Nowe ministerstwo chce przeprowadzić reformę wyborczą na podstawie powszechnego prawa wyborczego, na co poprzedni rząd i stronnictwo niezawisłości zgodzić się nie chciały, mimo, że Król (Cesarz austriacki) takich wyborów na Węgrzech sobie życzy.

Z innych państw.

Niemcy. Gwałty pruskie. Na granicy Prus i Królestwa Polskiego dopuszczają się urzędnicy pruscy gwałtów na przejeżdżających wieśniakach polskich, których podejrzewają o wyjazd do Ameryki. Gdy widzą, że ci właścianie nie mają kart na okręty niemieckie, zamykają ich do więzienia i zmuszają do kupna szyfkarty, a gdy wieśniacy tego nie chcą uczynić, zwracają ich do Królestwa.

— Wydalania Czechów. Policya pruska wydalila ostatnimi czasy z Prus wielu Czechów,

dawno już w Prusiech osiadłych, i mających tam gospodarstwa i rodzinę.

Rosya. Wezwanie Finlandyi. Do Dumy rosyjskiej wniesiony będzie projekt ustawy o wezwaniu Finlandyi do państwa rosyjskiego. Stanie się więc z Finlandyą to, co się dawno stało z Królestwem Polskiem. Jak Królestwu tak i Finlandyi odbiera Rosya wszelką samodzielność i robi z niej zwykłą gubernię.

— *Kto wywołał ostatnią wojnę.* Francuskie pismo *Matin* ogłosiło niedawno dokumenty, z których się pokazuje, że do wywołania ostatniej wojny rosyjsko japońskiej przyczynił się głównie sam car, który ze swymi ulubieńcami wprost Japonię do wojny wyzywał. Wskutek tej wojny spadły na Rosyę wielkie klęski.

W Anglii odbywają się wybory do parlamentu. Walczą dwa stronnictwa: unionistów (czyli konserwatystów) i liberałów. Pierwsi są wrogami Niemców, pragną z nimi wojny i dążą do zaprowadzenia cła na przywożone do Anglii towary, zwłaszcza niemieckie. Drudzy, t. j. liberali chcą zostawić wolny handel obcym mocarstwom i nie dążą do wojny z Niemcami. Według tego, które z tych stronnictw przy wyborach zwycięży, taką też prowadzić będzie Anglia politykę. Jeżeli zwyciężą unioniści, łatwo może wybuchnąć wojna angielsko-niemiecka — gdy zwyciężą liberali, wojna ta da się jeszcze odwiec na jakiś czas.

Do Hiszpanii powróciły wojska, które walczyły w Afryce z Marokańczykami. Ludność i para królewska w Madrycie przyjmowała żołnierzy z wielką radością. Publiczność rzucała na wojsko kwiaty.

— Słychać jednak, że jeszcze nie koniec wojnie, bo Marokańczycy na nowo zaopatrują się w amunicję i broni i odgrażają się Hiszpanom.

W Turcyi spalił się (w Konstantynopolu) pałac, w którym obradował parlament. Przepuszczając, że ogień wywołała jakaś zbrodnicza ręka. Parlamentu i konstytucyi nie mogą znieść staroturcy, więc prawdopodobnie któryś z nich ogień podłożył.

W Portugalii odkryto szeroko rozgałęziony spisek na życie młodego króla Manuela. Z magazynów rządowych skradziono jeszcze w lipcu r. z. 100 tysięcy naboł. Uwieszono wiele osób.

Alarmy wojenne. Z dalekiego Wschodu od strony Japonii i Chin ciągle nadchodzą wiadomości o przygotowaniach wojennych. Zarówno Japonia jak i Chiny zbroją się pospiesznie, a wojska chińskie, uzbrojone i wyćwiczone na sposób europejski, zbliżają się do granicy rosyjskiej.

TO I OWO.

Szczyt reklamy.

Wezesną jesienią zeszłoroczną o pierwszym świecie ukazał się na wieżniemem podwórku cienia w Paryżu kat i skazaniec. Ten drugi wszedł po schodach na szafot. W kołtu szafotu czekali panowie, damy i gazetciarze, oraz wiele innych ciekawych osób.

Skazaniec, którym był głośny bandyta, przystanął, potoczył wzrokiem po zebranych tłumie i zanim podłożył wygolony kark pod gilotynę, zawołał mocnym głosem: „Jadajcie tylko czekoladę Lebaudy“, poczem spadło z trzaskiem na jego kark ostrze trójkątnej noża i głowa potoczyła się w trociny.

Słynna fabryka Lebaudy, wyrabiająca czekoladę, zobowiązała się za te ostatnie słowa zbira wypłacić jego żonie 10 czy 15 tysięcy franków. Była to reklama, na którą dotąd chyba nikt jeszcze się nie zdobył.

Gruby prezydent.

Gdy zeszłego roku w lecie podróżował Taft, prezydent Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki po niektórych prowincjach zachodnich, zdarzały się ciągle zabawne wypadki z powodu dobrej tuszy, czyli grubości prezidenta. I tak: podczas uczty w Kansas City usiadywał Taft usiąść na krześle specjalnie dla niego zrobionem, ale napróżno, bo nie mógł się znieść. Musiano więc odrąbać poręczę i dopiero Taft usiadł.

Wymieranie słoń.

W Afryce południowej, która niedgdy słynęła z olbrzymich stad słoń, obecnie zabroniono polowania na te zwierzęta, gdyż w przeciwnym razie w krótkim przeciągu wyginęłyby zupełnie. Dla drogiej białych kłów tępieno słońce w sposób barbarzyński, tak, że obecnie pozostawa ich w stanie dzikim liczba bardzo niewielka. W Kaplandzie niema już ich wiele i tylko jeszcze na południe od rzeki Zambezi spotkać można większe gromady.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z Rzymu. Kollegium Kardynałów liczy obecnie 53 członków, z czego dwie trzecie Włochów, a tylko jedna trzecia przypada na inne narodowości. Ponieważ powinno być 70 Kardynałów, więc 17 godności kardynalskich jest nieobsadzonych. Najstarszym Kardynałem jest Oreglia

di Santo Stefano, który jeszcze od Piusa IX. w roku 1873 otrzymał tę godność. Z Kardynałów mianowanych przez Papieża Leona XIII. żyje jeszcze 37, a 15 mianował rządzący obecnie Kościołem Papież Pius X.

O beatyfikację Krzysztofa Kolumba. W południowej Ameryce zebrano przeszło ówczesną milionową podpisy pod prośbą wysłaną do Ojca św. by polecił w poczet Błogosławionych Krzysztofa Kolumba, który w roku 1492 odkrył Amerykę. Papież oddał tę sprawę do zbadania kongregacji Kardynałów. Przeciwnicy Kolumba czynią mu wprawdzie różne zarzuty, ale nie mają one podstawy. Pewnem bowiem jest, że Krzysztof Kolumb nie był żadnym awanturnikiem, jak go nieprzyjaciele jego przedstawiają lecz głęboko religijnym mężem. Szukał on kraju, w którymby znalazł tyle złota, żeby nim do skutku mógł przeprowadzić wyprawę przeciw Mohamedanom, aby oswobodzić Grób Pana Jezusa. Uzuwaga w sobie też powołanie niesienia światła wiary św. narodom, pogrążonym w ciemności pogaństwa.

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego pod Moskalem. X. Grabowski z Mińska i ks. Świkła skazani zostali niedawno przez sąd okręgowy na wysokie grzywny za otwarcie szkół polskich, za udzielanie Sakramentu chrztu św. prawosławnym i za poświęcanie kapcie katolickich bez pozwolenia władz rządowych. Nadto obu księżom przeniesiono do innych gubernii.

Ruch katolicki w Anglii. Wiara katolicka zyskuje sobie w Anglii coraz więcej zwolenników. Dużo przyczyniło się do tego zaprowadzenie w kościołach anglikańskich (luterskich) obrządku zupełnie podobnego do ceremonii Kościoła katolickiego. Coraz też częściej dają się słyszeć głosy pośród Anglików, że są właściwie katolikami, a wielu głośno mówi, że już czas wrócić do Kościoła katolickiego.

Od roku 1899 przeszło w Anglii na wiarę katolicką 446 księży anglikańskich, 417 posłów do parlamentu, 205 oficerów 69 lekarzy i wielu z innych zawodów.

Zamach anarchistyczny. W Saragossie (w Hiszpanii) wybuchły 3 bomby przed kościołem katedralnym. Część katedry uszkodzona. Ma to być podobno zemsta anarchistów za stracenie ich przywódcy i masona Ferrera.

Czyn szaleńca w kościele. W miejscowości Otelli (koło miasta Brescii we Włoszech) podczas Mszy porannej w katedrze, nieznanymi przyczynami strzelił dwukrotnie z rewolwera i zranił śmiertelnie proboszcza i drugiego księdza, który mu asystował. Okazało się, że sprawca jest obłąkany.

Popierajcie pisma katolickie! Ojciec święty Pius X. powiedział: „Żądamy, aby katolicy życzliwie popierali tych, którzy wydają pisma przejęte duchem katolickim”.

Nowiny i Rozmaitości.

Nową prenumeratę na rok bieżący prosimy rychło nadsyłać, kto bowiem opóźni się z jej nadesłaniem, ten potem nie otrzyma premii, t. j. Kalendarza Święta Rodzina, gdyż nie wiele już mamy egzemplarzy tego Kalendarza.

„Nasza Skarbnica“ zaczęnie wychodzić prawdopodobnie dopiero od 1-go marca bież. roku. Umyślnie opóźniamy się z wydaniem tego pisma, bo chcemy przedtem wiedzieć ilu się zgłosi prenumeratorów i jaki robić nakład pisma. Kto tedy chce prenumerować *Naszą Skarbnicę*, niechaj w tych dniach nadesłanie prenumeraty, która na cały rok wynosi tylko 3 korony. Im wcześniej będą zgłoszenia z prenumeratą — tem rychlej rozpoczniemy wydawnictwo tego drugiego pisma.

Przeostrogą przed Bankami losowymi. Namienictwo galicyjskie wydało okólnik do wszystkich starostw w kraju w którym poleciło zwrócić uwagę ludności na pewne oszukane Banki holenderskie (w Amsterdamie i Arnheim), oraz na podobne Banki w Kopenhadze, Frankfurtie i Hamburgu, które przez swych agentów lub listami namawiają ludność naszą do kupowania losów w nas zakazanych, lub losów, które wcale nie istnieją. Kto taki los kupi — niech będzie pewny — że rzucił pieniądze na marne — i dał się oszukać.

Węgiel w środkowej Galicyi. W powiecie gorlickim, mianowicie w Rzepienniku biskupim jak donoszą do *Gazety lwowskiej*, odkryto gruby pokład węgla kamiennego o wielkiej sile ciepła. Według zdania inżynierów, środkowa część kraju naszego ma niewyczerpane bogactwa węgla kamiennego, i to w dobrym gatunku.

Drugi zakład dla obłąkanych. Dotąd miał nasz kraj tylko jeden zakład dla obłąkanych, mianowicie w Kulparkowie pod Lwowem. Ponieważ ten zakład jest za małym, przeto Sejm uchwalił w roku zeszłym wybudować drugi taki zakład dla zachodniej Galicyi. Stanie on w Koblierzynie, niedaleko Krakowa. Budowa, której koszt wyniosł blisko 3 miliony koron, rozpocznie się już w najbliższym czasie.

Ozłweczyna parobkiem. Policja tarnowska aresztowała w tych dniach Władysława Zycha, niby parobka, który służył w Tarnowie od lat sześciu. Zych będąc na służbie u niejakiego Fi-

dera, namówił go do wyjazdu do Ameryki, skutkiem czego zrozpaczona żona oskarżyła parobca przed policją o to, że jej męża oczarował. Zycha zaprowadzono do lekarza gdzie się okazało że jestto 18 letnia dziewczyna, która od dłuższego czasu ukrywała się pod przebraniem męskiem. Zabawne jest, że Zychówna zalecała się do dziewcząt i wydłużała od nich pieniądze.

Zabity przez drzewo. Zamożny gospodarz Zaremba z Pstragowej (koło Czudca) nabył dla swego tartaku do spółki z dwoma sąsiadami las od włóścian w Tułkowicach. Gdy dnia 12. stycznia b. r. ścinał wraz z owymi dwoma spółnikami i 7 najemnikami drzewo w owym lesie, spotkał go straszny wypadek, który pozbawił go życia.

Oto podczas przerwy w robocie, gdy wszyscy grzali się przy rozpalonym ognisku, jedna z olbrzymich sosen, tuż obok rosnących, załamała się w skutek szalonego wiatru i ze straszny łomotem runęła na ziemię, padając raptownie w to właśnie miejsce, gdzie stał Zaremba. Dziewięciu innych miało czas uskoczyć w bok, tylko nieszczęsny Zaremba zamotał się w gałęzi spadającej sosny, nie zdołał już uchylić się, lecz zwałił się pod pień drzewa, które go formalnie pogruchotało. Gdy bowiem za chwilę sąsiedzi przystąpili do Zaremby i odkryli mu głowę, zauważyli z przerażeniem, iż czaszka była pęknięta, a w czapce znajdował się mózg zabitego. Nieszczęśliwy zostawił żonę i osierocił kilkoro dzieci.

Na pograniczu galicyjsko-rosyjskim kręci się w części galicyjskiej — jak piszą do *Dziennika polskiego* — mnóstwo szpiegów rosyjskich. Udają oni zbiegów, a kręcą się tam zwłaszcza, gdzie mogą się czegoś dowiedzieć o wojsku austriackiem. Dużo też między nimi opryszków. Władze zwróciły już uwagę na ten napływ owych niby „zbiegów“, ale to za mało, bo pozwalają im na byt w naszym kraju, a to być nie powinno, bo w razie wojny z Rosją mogą oni stać się dla Austrii bardzo niebezpiecznymi niszcząc koleje, druty telegraficzne i t. d.

Słychać też, że niedaleko od Brodów na stacyi w Radziwiłowie (w Rosyi) nagromadzono wielką ilość wagonów do transportowania wojska. Wszystko to jest oznaką, że Rosya spodziewa się, lub obawia się wojny z Austrią.

O otwarciu grobu. Sąd przemyski sądził z końcem zeszłego roku ciekawą sprawę.

Ksenia Paszko z Tróscianca była matką 7 dzieci, które wymarły. We wrześniu zr. udała się na grób najmłodszego, odkopała tenże, otworzyła trumnę i zaglądnęła do niej — uczyniła znów to wszystko pod wpływem trapiących ją snów, iż dziecko to żyje w grobie. Następnie

grób zasypała — i dostała się na ławę oskarżonych pod zarzutem bezprawnego otwarcia grobu. Po wywodach obrońcy Wacława Regera uwolnił trybunał biedną matkę od oskarżenia, na tej podstawie, że oskarżona otworzyła grób w chwilowym zamieszaniu zmysłów.

Kłopot w dynamitem. Banda złożona z 3 złodziei obrabowała niedawno w Wiedniu pociąg kolei północnej i ukradła dwie skrzynie. Przeżalenie złodziei było olbrzymie, gdy zobaczyli, że w skrzyniach znajduje się 51 klg. dynamitu, t. j. taka ilość materiału wybuchowego, która wystarczyła na wysadzenie czwartej części Wiednia w powietrze. Zakopali tedy owe skrzynie w Praterze.

Jakieś dziwne zdarzenie sprawiło, że ani podczas kradzieży, ani podczas transportu, ani też podczas zakopywania skrzyń nie przyszło do eksplozji.

Policja zaniepokojona kradzieżą tak znacznej ilości dynamitu, dołożyła wszelkich starań, aby wykryć złodziei, co się jej też rzeczywiście udało, poczem z wielkimi ostrożnościami obie skrzynie dynamitu odkopano.

Dwa pomniki Polaków w Ameryce staną w roku bieżącym. Pomnik Pułaskiego stanie w Nowym Jorku na placu przy Pensylwania avenue i odsłoniętym zostanie w maju, zaś pomnik Kościuszki stanie w parku Lafayetta.

Konfiskata pism niemoralnych. Władze wie deńskie zrobiły tymi czasy rewizję w księgarni żyda Rosmera i skonfiskowały 30 tysięcy sztuk książek, szerzących niemoralność i bezwstydu. Godziłoby się, aby i u nas władze wglądnęły w żydowskie księgarnie, bo i te pełne są bezwstydných obrazków i książek.

Wymordowanie rodziny. Między Płudami a Jabłonką, przy torze kolei nadwiślańskiej (w Królestwie Polskiem), zamordowali jacyś złoczyńcy budnika Marcina Kurka, jego żonę i troje małych dzieci, czyli całą rodzinę. Jest przypuszczenie, że tej strasznej zbrodni dopuścili się żołnierze z Jabłonny, z których jeden dowodził się, że Kurek ma uskładane 100 kilkadziesiąt rubli.

Komety — wylewy — i trzęsienie ziemi. Od kilku dni pokazuje się po zachodzie słońca na zachodniej stronie nieba komety z warkoczem do góry obróconym. Astronomowie nazwali go kometą „1910 A.“ gdyż dopiero w tym roku go zauważyli i wcale nie przewidywali jego pojawienia się.

— Równocześnie donoszą o nadzwyczaj wielkich wylewach rzek we Francyi. Rzeka Sekwana zalała większą część Paryża; weszłaży też inne rzeki francuskie i wyrządziły ogromne milio-

nowe szkody. W Paryżu zawalił się dom trzy-piętrowy.

— Prawie w tymże czasie, t. j. po 22. stycznia zauważono na przyrządach, które są czułe na najmniejsze trzęsienie ziemi, że gdzieś daleko w świecie nastąpiło okropne trzęsienie ziemi, jakiego jeszcze nie zna historia. Ale gdzie się zdarzyła ta katastrofa, dotąd niewiadomo.

Powietrzne torpedy. Pułkownik szwedzki, Uryes wynalazł specjalne torpedy powietrzne do rzucania ich z balonów i z aeroplanów, czyli samolotów.

Strejk ślepych rzemieślników w Paryżu. Dziwny strejk urządzili w Paryżu ślepi w jednym zakładzie dobroczynnym. Otrzymują oni tam bezpłatną naukę rzemiosła, aby mogli w przyszłości zarabiać na życie. Po ukończeniu trudnej i mozolnej nauki w zakładzie przy ustąpieniu z niego, dostają materiały surowy, z którego wyrabiają w domu różne przybory domowe: szczytki, pudła i t. p.

Podburzeni przez jakichś agitatorów, zwrócili się do zarządu zakładu, żądając podniesienia wynagrodzenia, a nie czekając odpowiedzi zbudowali w jednej sali barykadę ze szczepek, mioteł, pudełek, i zaczęli wykrzykiwać przeciw zarządowi. Ale spokojne słowa dyrektora zakładu zażegnały tę burzę i przekonały niezadowolonych, jak niewłaściwe były ich żądania.

Urzednicy rosyjscy w Królestwie Polskiem znani są jako łapownicy. Nie brak też między nimi oszustów, a nawet bywają oni czasem współnikami złodziei. Oto niedawnymi czasami aresztowano w Radomiu naczelnika wydziału śledczego niejakiego Nikołajewa, który ukrywał u siebie bandytów, złodziei i oszustów. Mimo takich łajdactw urzednika tego po trzymiesięcznym areszcie puszczono na wolność, bo u Moskali takie zbrodnie uchodzą za drobności, za to Polaków przesładują i karzą surowo za byle małe przewinienie, a nawet często i bez winy.

Na powszechne uznanie zasługuje postępowanie p. Walentego Grzeszkiewicza, górnika polskiego pracującego w Westfalii, wśród Niemców. Ożenił się on swego czasu ze zwiędzoną już córką polskich rodziców. Nie mogąc jednak znieść tego, by z żoną i dziećmi rozmawiać miał po niemiecku, wysłał żonę wraz z dziećmi do Polski na przeciąg dwóch lat. W czasie tym odwiedził ją kilka razy i zabrał ją dopiero wówczas ze sobą na obczyznę, gdy już dobrze władała językiem ojczystym. Tak to prawdziwi Polacy miodują swoją mowę ojczystą.

Cztery miesiące więzienia podyktował sąd w mieście niemieckim Wriezen pewnemu parobkowi za to, że będąc raz w wesołem usposobie-

niu pocałował na ulicy pewną pannę z lepszego towarzystwa.

Dżuma wybuchiła w Rosyi w gubernii astra-chajskiej. Śmierć następuje w przeciągu jednego dnia, a najwięcej trzech. W miejscowości Bejskulaku i w okolicy zmarło już kilkadziesiąt osób.

Całowanie zmarłych. Pewnemu wyrobnikowi na folwarku Skierniewice, w powiecie trockim (na Litwie) umarło małe dziecię na krup. Przed wyprowadzeniem zwłok ucałował je brat i siostra. Wkrótce potem oboje zmarli, a następnie jeszcze dwoje z rodzeństwa młodszego, razem 5 dzieci.

Pierwsza adwokatka w Rosyi. Przed oddzia-łem kryminalnym sądu powiatowego w Petersburgu wystąpiła z końcem zeszłego roku po raz pierwszy pewna kobieta jako adwokatka. Prokurator sprzeciwił się dopuszczenia kobiety jako obrońcy, a gdy trybunał nie przyjął tego sprzeciwu, prokurator opuścił salę, prezydent zaś musiał zamknąć rozprawę.

Długowieczność. W Szpetalu Górnym (w Królestwie Polskiem) umarł tymi czasami starzec Jakób Wysocki, liczący 105 lat życia. Przez całe życie służył po folwarkach, pamiętał czasy Napoleona i podobno widział go, gdy ten w roku 1812 ciągnął na wojnę z Rosyą. Do końca życia zachował zupełną przytomność umysłu i lubiał opowiadać znajomym dawne dzieje.

Żydzi i wojsko. Rząd turecki zaczyna brąć teraz i żydów do wojska. Ogromnie idzie to nie w smak żydom w Palestynie, więc przesłali setki listów do żydów w Europie z prośbami, aby przysyłałi im pieniądze na wykupienie się od służby wojskowej.

Pancerz kulochronny. Pewien student medycyny w Pradze, zrobił z jakiejś mieszaniny cienką błachę, a z niej pancerz o który odbijają się kule rewolwerowe i nie mu nie szkodzą. Także i kule z karabinów żandarmeryi — jak okazały próby — wcale go nie przebijają. Mają się robić jeszcze dalsze próby z karabinów wojskowych.

Jak się Rosyanie przed żydami bronią. Komisya Dumy rosyjskiej dla spraw obrony państwowej przyjęła większością głosów wniosek posła Markowa, żądający ograniczenia żydom wstępu do akademii wojskowo-lekarskiej, oraz na stanowiska lekarzy wojskowych.

Równocześnie minister wydał rozporządzenie, aby do grona adwokatów przyjmowano jak najmniej żydów. Obecnie na 100 adwokatów jest 80 żydów, odtąd zaś na sto ma być tylko 35 żydów adwokatów.

Zdzierstwo kapitalistów. Praskie towarzystwo właścicieli fabryk żelaza ogłosiło rachunki za rok 1908/09. Czysty dochód Towarzystwa wynosi przeszło 11 milionów koron, wskutek czego akcye Towarzystwa wartości po 400 ko-

ron, podniosły się o 100 koron każda, a że akcyze sa przeważnie w ręku właścicieli fabryk i bogaczy, więc ci największe stąd ciągną zyski, robotnicy zaś muszą się prosić o każde najmniejsze podwyższenie płacy lub strejkami je wymuszać.

Zuchwała kradzież. W Tryeście popeđmiono w sobotę 22. stycznia b. r. rano po 6-ej godzinie zuchwałą kradzież. Przed pewien skład win zajeżdżało sześciu ludzi wozem chłopskim. Otworzyli drzwi handlu, wynieśli kasę żelazną, złożyli ją na wozie i odjechali. Przechodnie z początku zwracali na nich uwagę, kiedy jednak spostrzegli, że sprawy kradzieży postępują z całą

pewnością siebie i swobodą, poszli dalej. Gdy o godzinie 7 przyszła do handlu służba, stwierdziła znaczną kradzież, bo 1000 koron i wiele zagranicznych monet, wexli i t. p.

Papiery listowe z pięknymi kolorowymi lub jednobarwnymi obrazkami Świętych oraz treści narodowej i ludowej wyszły w 9. seryach, czyli w osobnych tezkach nakładem wydawnictwa Karola Miarki w Mikołowie na Górnym Śląsku (Adres: K. Miarka, in Nikolai Ob. Schlesien). Każda serya, (względnie tezka) kosztuje tylko 15 halerzy. Żądajcie we wszystkich handlach papieru tezek listowych K. Miarki z Mikołowa!

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie, a więc dobre. To nie prawda! tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowym 6 hal.
w opase 4

Żądacie próbek, które chętnie darmo i oplatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

FIGLE I ŻARTY.

U adwokata. — Więć się pan stanowczo chce rozwieść z żoną?

Mąż: — Ależ stanowczo! Pan nie ma pojęcia, co ja z nią przechodzę. Obchodzi się ze mną jak z psem, każe pracować jak wołowi, a przeżywa mnie świnia!

Adwokat: — W takim razie, ja panu nie poradzę; udaj się pan lepiej po radę do towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Małżeńska jedność. — Coś taka smutna żonusi. Czy ci co dekucza?

— Tak, bo przeczuwam chorobę w domu.

— A to zkąd takie przypuszczenie?

— Bo widzisz, tyś jadł srowe owoce, a ja napiłam się zimnej wody, boję się więc teraz, aby nam to nie zaszkodziło?



Marks ochronna: „Kotwica”

Liniment. Capsici comp.

zestawienie



Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bole umiarkujące i odciążające nacieranie w zwichnięciach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal. K 1.40 i 2 K.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica”, wtemozna jestelny pewnie, że otrzymamy maistny preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richterera
pod „Złotym Lwem”
w Pradze,
ulica Kłzhoży No 5 nowy.

TAJNE CZESKJE



PIERZE!

5 kilo, świeto darte
K. 9.00, łepze K 12. białe, puchowe,
darte, K 18. K 24. sznielnośnie, puchowe, darte, K 30, K 36 Wysyła opłatnie za pobraniem Zwrot lub wysylna pozwolona za zwrotem pora.

BENEDIKT SACHSEL LOBES,
212 bei Pilsen, Czechy.

Jednajcie
 nam
nowych
prenumera-
torów!

Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek”
między znajomymi.

Piętnaście tajemnic

„Różańca świętego”

dla czterech stanów,
to jest dla kobiet (kolor różowy), dla mężczyzn (niebieski), dla panien, dla młodzieńców (zielony). — Cena: 12 halerzy, z przesyłką 15 halerzy, za poprzedniemi naleśtaniami należytości markami pocztowemi.

Do nabycia
u OO. Dominikanów
w Krakowie.

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.